

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI.

„Przyjaciel Ludu”
kosztuje na cały rok **40 MAREK**
2 DOLARY.
półrocznie 20 MAREK kwartalnie 10 MAREK
Numer pojedynczy **1 Mk.**

Biurow Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ulica Reformacka Nr. 7.
Adres na listy, przekaży, reklamacye itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć
każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.
Przeznaczony kolportaż płaci się z góry.
Anonasy po 5 marek od wiersza petit.

Nr. 33.

Niedziela, dnia 15 sierpnia 1920.

Rok XXXII.

Słowo do Rządu!

Ojczyzna nasza jest w wielkiem niebezpieczeństwie. Wojska nieprzyjacielskie, spustoszywszy wielki obszar ziem polskich, zbliżają się ku stolicy naszej Rzeczypospolitej, ku Warszawie. Obowiązkiem każdego Polaka jest poświęcić wszystko, mienie i życie, aby uratować niezawisłość narodu, a w narodzie być własnej rodziny.

Ten obowiązek słusznie przypomina każdemu z nas Rząd w swoich odezwach, zarządzeniach i rozkazach, których każdy obywatel Państwa powinien słuchać i musi zresztą słuchać pod grozą ostrych przepisów prawa wojennego. Dlatego nie rozwodzę się więcej nad tą sprawą, a pragnę natomiast zwrócić uwagę Rządu na drugi jeszcze sposób wzmoczenia siły narodowej, a to przez rozbudzenie zaufania, wiary i zapału pośród rzeszy ludowej, że ta Polska, za którą teraz ma przelać choćby ostatnią kroplę krwi, będzie już istotnie Polską Ludową, Matką biedoty chłopskiej i robotniczej. Zaufanie to, wiary i zapału trzeba i można rozbudzić bardzo szybko przez odpowiednie zarządzenia Rządu, przez czyny. Bo słów i obietnic miał już Lud dosyć i przestał im wierzyć. Zarówno Prezydent Ministrów p. Witos, jak i zastępca Prezydenta Ministrów p. Daszyński, jak wreszcie Minister rolnictwa p. Poniatowski wiedzą o tem wszystkim z pewnością doskonale, na nich też w pierwszym rzędzie ciąży obowiązek potrzebnych czynów. Pozwolę sobie jednakże choć kilka rzeczy powiedzieć, które natychmiast mogą być załatwione po myśli ludu.

1) Skarb Państwa potrzebuje pieniędzy. Rząd za pośrednictwem starostów przepisuje ludności w gminach, ile powinna dać na pożyczkę państwową. I lud daje w miarę możliwości, ale da chętnie i z zapalem jeszcze więcej, skoro się przekona, że Rząd potrafi zmusić paskarzy, obszarników, księży proboszczów i wszystkich bogaczy, aby i oni złożyli Państwu na pożyczkę odpowiednio wysokie sumy. Niechże to Rząd natychmiast zrobi w każdym powiecie i niech ogłosi w każdym powiecie plakatami, a skutek będzie niezawodny. Rygorów potrzebnych, aby był skutek ma Rząd dosyć do rozporządzenia.

2) Najwięcej rozgoryczenia pośród ludu wywołała bezsilność poprzednich rządów wobec obszarników w sprawie rekwizycyi drzewa na opał i na odbudowę, tudzież w sprawie przymusowego wydzierzawiania odłogów. To trudno, innego wyjścia niema: skoro prawie wszystkie lasy są dotychczas własnością obszarników, to oni muszą sprzedać ludności drzewa i to po cenie wyznaczonej przez Rząd, tyle, ile ludność koniecznie potrzebuje. Obszarnik, który nie zechce uwzględnić rozkazu rządowego, albo się odważy żądać paskarskiej ceny, powinien być uznany za szkodnika państwowego i powinien natychmiast ponieść surową karę. Tak samo krótki proces powinien Rząd zrobić z każdym obszarnikiem, który śmie w tym czasie wbrew prawu wyrzucać ludzi z dzierżaw gruntowych. Stanowcza postawa Rządu w tych rzeczach potrafi natychmiast podnieść otuchę ludu.

3) Trzeba koniecznie czempredzej przekonac lud, ze reforma rolna bedzie istotnie wykonana w ten sposob, ze malorolni, bezrolni, inwalidzi i rodziny po poległych na wojnie beda mogli nabyć ziemie. Moznaby zaraz przynajmniej postanowić i ogłosić urzędownie, ile z którego dworu będzie wywłaszczone na parcelacyę, ile będzie ziemi rządowej, księżej, fundacyjnej itd. do rozdziału parcelacyjnego, bądź zaraz, bądź natychmiast po wypędzeniu Moskali poza granice Polski. Taby też bardzo pokrzepilo zapał ludu do walki przeciw najeźdźcom.

4) Trzeba koniecznie czempredzej uwolnić lud od takich urzędników państwowych, którzy przez swoje dotychczasowe postępowanie stracili zaufanie w okręgu.

Skoro choć w tych czterech sprawach lud zobaczy czyny Rządu, to nabierze otuchy i sił przybędzie do pokonania Rosyi.

Jan Stapiński.

Chłop, który popiera gdziekolwiek strennictwa księzo-pańskie, który nie prunumeruje gazet chłopskich tylko księzo-pańskie, który daje się używać za narzędzie wrogów chłopskich przeciw interesom chłopskim, daje przez to dowód, że jest ciemny, albo zdrajca. Ciemnota i bezmyślność, oto główne przyczyny niewoli i utrapień chłopskich.

„Dziś Ojczyzna w niebezpieczeństwie,
krwią i mieniem służmy Jej!“

Chłop śląski Rudolf Kolaczek

wójt w Zebrzydowicach na Śląsku Cieszyńskim, wysłał 16-letniego syna na front bolszewicki i na zgromadzeniu w Cieszynie, dnia 17 lipca 1920 roku podpisał na Pożyczkę Odrodzenia

Miljon Marek,

**Poświęcając cały swój majątek
Niech żyje ofiarny lud śląski!**

Za przykładem tego prawdziwego syna Ojczyzny zdobądźmy się i my na czyn i podpiszmy na Pożyczkę Odrodzenia tyle, na ile nas tylko stać!

Gdy słowa chłopu śląskiego: „Dziś Ojczyzna w niebezpieczeństwie, krwią i mieniem służmy Jej“ i patryotyczny jego czyn znajdą oddźwięk w duszy każdego Polaka i całego ludu polskiego i pobudzą go do czynu, snadnie zdołamy zwyciężyć wrogów i zbudujemy wielką Polskę.

Do broni!

Podpisujmy Pożyczkę Odrodzenia!

Sprawa wojny i pokoju.

NOTA POLSKI DO MOSKWY.

w skutek kręactwa dyplomacyi rosyjskiej zamiast pokoju dalej toczy się wojna. Rząd nasz wysłał 6 sierpnia do Moskwy następującą notę:

NOTA RZĄDU POLSKIEGO DO RZĄDU SOWIECKIEGO W MOSKWIE.

Do komisarza spraw zagraniczn. Cziczerin! Rząd polski, przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie swoich delegatów, którzy powrócili z Baranowicz, stwierdza, że rząd sowieków odrzucił propozycję zawarcia zawieszenia broni z Polską, a nawet odmówił podania do wiadomości warunków rozejmu. Co więcej rząd polski stwierdza, że delegatów polskich pozbawiono prawa swobodnego komunikowania się z Baranowicz z ich rządem.

Rząd polski przyjął do wiadomości nowe propozycje rządu sowieków w sprawie rozpoczęcia w Mińsku w dniu 4 sierpnia równoczesnych pertraktacyi o zawieszenie broni, oraz o warunki zawarcia pokoju. Ze względu na to, że delegacja nasza była zaopatrzona w pełnomocnictwa wyłącznie do zawarcia rozejmu, propozycja powyższa była niewykonalna.

Wszystkie te fakty zmuszają rząd polski do stwierdzenia, że

RZĄD SOWIETÓW USIŁUJE PRZEDŁUŻYĆ STAN WOJENNY

między obydwoma krajami, a temsamem ponosi całkowicie odpowiedzialność za dalsze trwanie akcji wojennej.

Rząd polski, dając jednakże wszelkimi siłami do zakończenia wojny, gotów jest przyjąć propozycje sowieków co do wysłania delegatów do Mińska, w celu równoczesnych obrad nad przedwstępnyimi warunkami pokoju oraz nad zawieszeniem broni. Rząd polski zmuszony jest jednakże domagać się formalnej gwarancji, że jego delegatom będzie dana możność swobodnego i bezpośredniego komunikowania się z rządem polskim za pomocą stacyi radiotelegraficznej w Mińsku oraz przez kuryerów, którym poczynione będą wszystkie ułatwienia, możliwe w dzisiejszych nieprzyjaznych warunkach.

Rząd polski uważa, iż wobec zasadniczej odmowy rządu sowieków na propozycje zawarcia zawieszenia broni, zmuszony jest domagać się przynajmniej obustronnego przerwania wojsko-

wej akcyi zaczepnej od chwili rozpoczęcia pertraktacyi.

Rząd polski gotów jest do zawarcia pokoju na podstawie wzajemnego uznania niewątpliwych praw narodowości, oraz usiłować będzie znaleźć rozwiązanie wszystkich kwestyi, któreby zagwarantowało na przyszłość pokój i przyjazne stosunki między Polską a jej sąsiadami wschodnimi.

Rząd polski nie mógłby przyjąć dyskusyi nad żadnym warunkiem, któryby był zamachem na prawa suwerenne Polski przez wmięszanie się w jej sprawy wewnętrzne.

Rząd polski oczekuje od rządu sowieków oświadczenia zasad, które posłużą za podstawę przyszłych warunków pokojowych. Sapieha.

NOTA SOWIETÓW MOSK. DO ANGLII.

Gazeta niemiecka „Deutsche Ztg.” donosi o treści odpowiedzi rządu sowieków na notę angielską, że bolszewicy odmawiają wstrzymania pochodu na Polskę, uważając go za usprawiedliwiony zarówno ze względów militarnych jak i prawnych.

Rząd sowieków wyraża gotowość podjęcia rokowań zarówno o rozejm jak i o pokój, skoro delegaci polscy, zaopatrzeni w pełnomocnictwa, przybędą do Mińska.

Rząd sowiecki oświadcza też gotowość zagwarantowania Polsce zupełnej niepodległości i przyznania jej pierwotnych granic, chce jednak rokować z Polską odrębnie i nie godzi się na udział przedstawicieli państw kresowych w konferencyi pokojowej.

NOTA SOWIETÓW DO POLSKI.

Dnia 7 bm. nadeszło następujące radio z Moskwy:

Warszawa, Sapieha, Minister spraw zagr. Dnia 6 sierpnia. Od chwili, kiedy delegacja polska wyjechała z Baranowicz do Warszawy dla zaopatrzenia się w szersze pełnomocnictwa, upłynęła prawie tydzień, a jeszcze nie nadeszła (!) wiadomość o dacie, w której delegaci znów przybędą na front rosyjski. W obawie, że jakieś zaświadczanie radiotelegraficzne z waszej strony zginęło (!) komunikujemy, że od czasu spotkania w Baranowiczach nie otrzymaliśmy żadnej od Was wiadomości (!) i że wszystkie nasze poprzednie oświadczenia pozostają w swej mocy. Numer 1575. Cziczerin.

ODPOWIEŹ RZĄDU POLSKIEGO.

Na depezę tę wysłano tegoż dnia następującą odpowiedź: Do komisarza spraw zagranicznych Cziczerina.

Rząd polski potwierdza odbiór radia pańskiego z dnia 5 sierpnia i stwierdza, że po przyjęciu do wiadomości sprawozdania delegacji polskiej, która wróciła z Baranowicz 4 sierpnia, wysłał notę radiotelegraficzną pod pańskim adresem, która była ekspedywana w nocy dnia 5 sierpnia o godzinie umówionej pomiędzy stacyami radiotelegraficznymi w Warszawie i w Moskwie.

Stacya w Moskwie zawiadomiwszy stacyę warszawską, że na przyszłość Moskwa korespondować będzie z Warszawą między godz. 17 a 18, odmówiła przyjęcia depezy mimo ponownego wezwania. Dnia 6-go sierpnia między godziną 17 a 18, kiedy stacya warszawska próbowała przesłać depezę stacyi w Moskwie, ta ostatnia zakomunikowała, że przewodnik elektryczny był zbyt słaby dla zanotowania depezy i że zaburzenia atmosferyczne przeszkadzają komunikacyi.

Nasza stacya radiotelegraficzna po zanotowaniu depezy pańskiej z dnia 6 bm., próbowała znów podyktować tekst poniższego radio, lecz komunikacya została przerwana przez stacyę moskiewską. Po raz czwarty tedy rząd polski usiłuje przesłać rządowi sowieków oświadczenie następujące: (następuje poprzednio ogłoszony tekst depezy z dnia 6 sierpnia). Podpisano: Sapieha.

ODEZWA RZĄDU POLSKIEGO.

Dzięki też temu krętaństwu Rząd nasz czuje się zmuszonym do dalszego wojowania, chociaż dalej robi starania o pokój. W związku z tem wydał też Rząd następującą odezwę:

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Polacy! Rozejm proponowany przez Polskę rządowi sowieków został odrzucony w niegodny sposób, używając wybiegów, nie pozwalając polskiej delegacyi porozumieć się swobodnie z rządem polskim, rząd sowieków rokowania przewlekał, a by je w końcu uniemożliwić. Wróg ufa, że naszą stolicę zdobędzie i że w Warszawie podyktuje Polsce pokój zwycięski. Pragnie powtórzyć rzeź Pragi! Polacy! rząd polski, rząd Obrony Narodowej, rząd demokracji polskiej, rząd chłopów i robotników wzywa cały naród do walki w obronie wolności i niepodległości ojczyzny. Wzywając cały naród do walki, rząd polski ogłasza całemu światowi cywilizowanemu, że gotów był dać wszelkie z honorem narodu związane gwarancje, iż ziemi cudzej nie pragnie, że dąży do sprawiedliwego i trwałego pokoju! Dzisiaj niech wie świat cały, że najazd bolszewicki w odpowiedzi na to gotuje się do spełnienia na Polsce zbrodni gwałtu, równej zbrodni tyranów XVIII wieku, którzy rozebrali Polskę. Pod maską robotniczych komunistycznych hasel idą generałowie carscy na Polskę, aby ją przedewszystkiem obrabować i złupić, a potem rzucić na pastwę rządu młodszości znikomej, opartej o rosyjskie bagnety. Rząd postanowił bronić Polski do ostatniego kawałka ziemi ojczystej. Rozkazujemy, armii, każdemu żołnierzu, aby walczył nieustraszenie, aby przy pomocy chłopów, robotników i wszystkich żywiołów patriotycznych nie ustępował, chyba na wyraźny rozkaz wodza. Stolica nasza patriotyczna Warszawa musi dać próbę męstwa i wytrzymałości wobec wroga. Warszawa musi się bronić. Bronić świętego prawa narodu polskiego do niepodległości, prawa, bez którego niema cywilizacyi europejskiej, a dema wolności ludzkiej. Krew naszą, siły nasze, walkę naszą dla Ojczyzny drogiej. Do broni, Polacy!

POŻYCZKA PRZYMUSOWA.

Obwieszczenie Ministerstwa Skarbu.

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że na podstawie ustawy uchwalonej przez Sejm dnia 16 lipca 1920, upoważnionem zostało do przeprowadzenia wewnętrznej pożyczki przymusowej w wysokości 15 miliardów marek. Pożyczka ta będzie rentą trzyprocentową, pozbawioną prawa lombardu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Do obowiązku jej pokrycia pociągnięte zostaną zarówno osoby fizyczne, jak i prawne. Obowiązek pokrycia pożyczki zaczyna się przy majątku, którego wartość dzisiejsza wynosi więcej niż 100.000 marek i przy dochodzie rocznym z pracy zarobkowej wyższej niż 36.000 marek.

Pożyczka od wartości majątku rozłożona zostanie według załączonej taryfy A, pożyczka od dochodu według załączonej taryfy B. Jeżeli ktoś równocześnie posiada majątek i trudni się pracą zarobkową, przynoszącą mu dochód niezależnie od tegoż majątku, będzie odpowiednio pociągnięty do pożyczki według obydwu taryf.

Ministerstwo Skarbu już obecnie ogłasza wysokość obciążenia pożyczką przymusową, by wszyscy mieszkańcy Państwa mogli się wcześniej przygotować do spełnienia tego obowiązku państwowego i stosownie do tego ułożyli swoją działalność gospodarczą. Przypomina się przy tej sposobności, że wykazanie się posiadaniem pożyczki długoterminowej, której subskrypcya zostanie zamkniętą dnia 1 września b. r., uwalnia w części lub całości od wzięcia pożyczki przymusowej.

TARYFA A.

Obliczenia pożyczki przymusowej na podstawie wartości majątku.

Stopień	Od wartości majątku		Kwota pożyczki przymus. Mk. pol.	Stopień	Od wartości majątku		Kwota pożyczki przymus. Mk. pol.
	Ponad	Do			Ponad	Do	
1	100.000	110.000	2.000	34	1,900.000	2,000.000	152.000
2	110.000	120.000	2.200	35	2,000.000	2,100.000	168.000
3	120.000	130.000	2.400	36	2,100.000	2,200.000	184.800
4	130.000	140.000	2.600	37	2,200.000	2,300.000	202.400
5	140.000	160.000	3.200	38	2,300.000	2,400.000	220.800
6	160.000	180.000	3.700	39	2,400.000	2,500.000	240.000
7	180.000	200.000	4.400	40	2,500.000	2,600.000	260.000
8	200.000	240.000	5.500	41	2,600.000	2,700.000	280.800
9	240.000	280.000	6.700	42	2,700.000	2,800.000	302.400
10	280.000	320.000	8.000	43	2,800.000	2,900.000	324.800
11	320.000	360.000	9.300	44	2,900.000	3,000.000	348.000
12	360.000	400.000	10.800	45	3,000.000	3,100.000	372.000
13	400.000	450.000	12.600	46	3,100.000	3,200.000	396.800
14	450.000	500.000	14.500	47	3,200.000	3,300.000	422.400
15	500.000	550.000	16.500	48	3,300.000	3,400.000	448.800
16	550.000	600.000	18.600	49	3,400.000	3,500.000	476.000
17	600.000	650.000	20.800	50	3,500.000	3,600.000	504.000
18	650.000	700.000	23.100	51	3,600.000	3,700.000	532.800
19	700.000	750.000	25.500	52	3,700.000	3,800.000	562.400
20	750.000	800.000	28.000	53	3,800.000	3,900.000	592.800
21	800.000	850.000	30.600	54	3,900.000	4,000.000	624.000
22	850.000	900.000	33.300	55	4,000.000	4,100.000	656.000
23	900.000	950.000	36.100	56	4,100.000	4,200.000	688.800
24	950.000	1,000.000	39.000	57	4,200.000	4,300.000	722.400
25	1,000.000	1,100.000	44.000	58	4,300.000	4,400.000	756.800
26	1,100.000	1,200.000	52.800	59	4,400.000	4,500.000	792.000
27	1,200.000	1,300.000	62.400	60	4,500.000	4,600.000	828.000
28	1,300.000	1,400.000	72.800	61	4,600.000	4,700.000	864.800
29	1,400.000	1,500.000	84.000	62	4,700.000	4,800.000	902.400
30	1,500.000	1,600.000	96.000	63	4,800.000	4,900.000	940.800
31	1,600.000	1,700.000	108.800	64	4,900.500	5,000.000	980.000
32	1,700.000	1,800.000	122.400	65	5,000.000	20% wartości majątku	
33	1,800.000	1,900.000	136.800				

TARYFA B. Obliczenie pożyczki przymusowej na podstawie dochodu rocznego.

Stopień	Od dochodu rocznego		Kwota pożyczki przymus. Mk. pol.
	Ponad	Do	
1	36.000	40.000	1.000
2	40.000	50.000	1.500
3	50.000	60.000	2.100
4	60.000	70.000	2.800
5	70.000	80.000	3.600
6	80.000	90.000	4.500
7	90.000	100.000	5.500
8	100.000	120.000	7.200
9	120.000	140.000	9.800
10	140.000	160.000	12.800
11	160.000	180.000	16.200
12	180.000	200.000	20.000
13	200.000	220.000	24.200
14	220.000	240.000	28.800
15	240.000	260.000	33.800
16	260.000	280.000	39.200
17	280.000	300.000	45.000
18	300.000	340.000	54.400
19	340.000	380.000	64.600
20	380.000	420.000	75.600
21	420.000	460.000	87.400
22	460.000	500.000	100.000
23	500.000	550.000	115.500
24	550.000	600.000	132.000
25	600.000	650.000	152.700
26	650.000	700.000	175.000
27	700.000	750.000	198.700
28	750.000	800.000	224.000
29	800.000	850.000	250.700
30	850.000	900.000	279.000
31	900.000	950.000	308.700
32	950.000	1,000.000	340.000
33	1,000.000	1 wyżej 35% doch. roczn.	

DELEGAT RZĄDU MOSKIEWSKIEGO W ANGLII KAMIENIEW ŻĄDA ZAPRZESTANIA OFENZYWY SOWIETÓW PRZECIW POLSCE.

Poldhuu. (PAT) Radio. Wczorajsza rozmowa Lloyd'a Georęa z Kamieniem w Londynie trwała pięć godzin. Po tej rozmowie Kamienień przesłał do Moskwy radiotelegraficzne żądanie zaprzestania ofenzywy bolszewickiej przeciwko Polsce na czas rokowań pokojowych i rozejmowych. Odpowiedź Lenina oczekiwana jest jutro na konferencji w Hythe.

Z tego widać, że toczą się obecnie zażarte walki na froncie i walki dyplomatyczne, jesteśmy w ogniu walki, ale być może, że jesteśmy też nie daleko pokoju.

USTAWA

o wykonaniu reformy rolnej

z dnia 15 lipca 1920 r.

I. KTÓRE ZIEMIE BĘDĄ ROZPARCELOWANE? (Zapas ziemi.)

ART. 1. Na cele przeprowadzenia reformy rolnej w myśl uchwały Sejmu z dnia 10-go lipca 1919 r. przeznaczają się do dyspozycji Głównego Urzędu Ziemskiego następujące grunta:

a) dobra, będące własnością Państwa (skarbowe i donacyjne, czyli majorackie), oraz te, które wskutek likwidacji władz b. państw zaborczych, jakoteż na mocy specjalnych ustaw, przejdą na własność Państwa.

b) dobra, należące do członków b. dynastji panujących zaborczych lub członków ich rodzin, bez względu na to, czy są oni obecnie obywatelami Państwa Polskiego, czy obcokrajowcami, a to zgodnie z traktatami międzynarodowymi;

c) dobra b. rosyjskiego Banku Włościańskiego i b. pruskiej Komisji Kolonizacyjnej;

d) dobra t. zw. martwej ręki (duchowne, biskupie, kapitulne, klasztorne, plebańskie, kościołów i gmin wyznaniowych) oraz nierozparcelowane dobra poduchowne i poklasztorne, stosownie do postanowień ustaw, wydać się mających w tym względzie po porozumieniu ze Stolicą Apostolską, względnie z właścicielami i władzami kościelnymi co do uregulowania uposażenia duchowieństwa i instytucji kościelnych;

e) dobra innych instytucji publicznych, a w szczególności dobra fundacji, bądź pod zarządem Państwa, bądź pod innym zarządem się znajdujące — przy zabezpieczeniu celu fundacji. Nadto Główny Urząd Ziemski przeprowadzi przymusowy wykup:

1) majątków ziemskich, nieprawidłowo, z uszczerbkiem dla wytwórczości krajowej gospodarowanych;

2) dóbr parcelowanych samowolnie bez zezwolenia właściwych organów państwowych lub nie przez instytucje do tego urządzenie upoważnione;

3) majątków, nabytych w okresie wojny po 1 sierpnia 1914 r. do 14 września 1919 przez oso-

by, dla których rolnictwo nie było, albo nie stało się zajęciem zawodowym;

4) dóbr, które w ciągu ostatnich 5 lat zmieniły więcej niż dwukrotnie właściciela, z wyjątkiem wypadków przejścia własności drogą dziedziczenia lub rozporządzenia ostatniej woli;

5) majątków ziemskich, nabytych w czasie wojny z zysków lichwiarskich; majątków, których właściciele od czasu istnienia b. pruskiej Komisji Kolonizacyjnej sprzedali ziemię państwu zaborczym na parcelację;

6) majątków ziemskich, znajdujących się w sferze oddziaływania interesów mieszkaniowych miejskich, jako położonych w obrębie lub w najbliższem sąsiedztwie większych miast i ośrodków przemysłowych;

7) wszystkich innych majątków ziemskich prywatnych, nie wyłączając ordynacji, według zasad, objętych art. 2. niniejszej ustawy, przy czem w pierwszym rzędzie wykupowi przymusowemu ulegną; ordynacje założone po roku 1888, majątki będące w dzierżawie i nie administrowane przez właścicieli, oraz majątki znieszone przez wypadki wojenne, jeśli właściciele nie podjął w miarę możliwości, prac, zmierzających do umożliwienia regularnej gospodarki.

ART. 2. Przymusowemu wykupowi w myśl ustępu 1. 7 art. 1, podlegają:

a) nadwyżki gruntu ponad 60 hektarów (102 morgi) ogólnego obszaru w majątkach, położonych w okręgach przemysłowych i podmiejskich, oraz nadwyżki ponad 400 hektarów (680 morgi) ogólnego obszaru w majątkach, położonych w niektórych częściach ziem b. zaboru pruskiego, oraz ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, które to okręgi, względnie części Państwa oznaczy rozporządzenie Rady Ministrów na wniosek Głównego Urzędu Ziemskiego;

b) nadwyżką ponad 180 hektarów (306 morgów) ogólnego obszaru w majątkach, położonych na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Właścicielowi majątku lub majątków, podlegających przymusowemu wykupowi, przysługuje prawo zatrzymania tylko jednego zabudowanego folwarku, na którym on, lub jego rodzina gospodarstwo prowadzi, przy czem rodzina nie podzielona przed 1 stycznia 1919 uważana ma być za jednostkę.

W gospodarstwach poświęconych wytwórczości masiennej, hodowlanej lub rybnej, istniejących w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, jak również w gospodarstwach, stanowiących typ wysoce uprzemysłowionych dopuszcza się zachowanie ich obszarów w całości lub w pewnej określonej części, niezbędnej dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultur rolniczej kraju.

II. CENA ZIEMI.

ART. 13. Cenę wykupna nieruchomości stanowić ma połowa przeciętnej ceny targowej, płatnej za majątki o zbliżonym obszarze w danej okolicy.

Z AMERYKI.

JOHNSTOWN, Pa. Jako stary czytelnik „Przyjaciela Ludu” i ja chcę napisać, co nas boli, chcę napisać o szkodliwości księzo-pańskiej polityki. Tak w Ojczyźnie naszej, czy choćby i tu w Ameryce, my chłopci-rolnicy na to dajemy, na to składamy i na to żebrzemy pieniądze i posyłamy do kochanej naszej Ojczyzny, żeby za naszą ciężką pracę księża i panowie nie uprawiali swojej polityki w Ojczyźnie naszej. Bardzo nas to boli, że piszemy przecież i wołamy, że Polska musi być ludową, a czytać gazety, to się widzi z nich, że daleko jeszcze do ludowładztwa.

Mylicie się, bracia, jeżeli sądzicie, że w Ameryce księża dają jakie ofiary na Ojczyznę. Oni zarabiają jeszcze — niestety — na tych sierocych centach, co my dajemy. Byłem ja na tak zwanym sejmie wychodźtwa w Detroit, Mich., i widziałem rozmaite rzeczy. Tam Paderewski płakał i prosił wychodźtwa o 10 milionów dolarów na ratunek „Matki Ojczyzny”. Księża w liczbie do 600 osób obiecali ratunek. Ten szaty rozdiera i woła: bracia! ja daję 10 tysięcy dol. Drugi 5 tysięcy, trzeci swoje domy, czwarty daje 28 akrów ziemi. Każdy daje... ale tak gębą tylko, żeby chłopca i robotnika rozczulić. Chłopi-robotnicy dali sporo dolarów. Na tym też wiecu zamiast nosić odznakę z wizerunkiem Naczelnika Piłsudskiego, to nosili Paderewskiego, tak jakby ten ostatni miał być kimś wyższym od pierwszego. I to jeszcze ciekawe, że skoro jaki delegat odważył się na to zwrócić uwagę, to znalazł się za drzwiami sejmu. Panowie nie bardzo dbają o Ojczyznę. Na nich też patrzeć, ani ich o radę pytać nie należy, a robić swoje. Oni już tu w Ameryce zniechęcili ludzi dość swoimi postępami. Oni do tego doprowadzili, że dużo narodu (ludzi — przyp. red.) woli się w samotności do domu pomodlić, niż iść na pokuszenie do kościoła, bo w kościele słyszy się politykę.

Mieliśmy obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Powiedział też nam jeden „narodowy” mowca, „że Konstytucję 3-go Maja ułożyli księża i teraz, żeby nie duchowieństwo, to nie byłoby Polski”. Takie to nam opowiadają baniałuki, pamiętamy bowiem dobrze, jak księża podczas każdej mszy św. modlili się za cesarza — zaborcę ziemi naszej i wolności i uczyli nas: „że wszelka władza od Boga pochodzi”, że bunt jest grzechem i nie należy być, broni Boże, rewolucjonistami. Dzięki też tej nauce księżej niewola nad nami srożyła się 100 lat z górą. To wiemy dobrze i nie damy sobie rozmaitym panom ćmić w żywe oczy. Był też u nas pan Reymont. Odwiedził on plebanie i miał dobre chyba czasy i przyjemne przejażdżki po trochu za nasze pieniądze, coto miały iść na głodnych do Polski. Pan Reymont wrócił już może do kraju i zachwala tam amerykańskie stosunki, jak to się tam Polacy dobrze mają, być może tak

mówi, bo nie zaglądnął on do biednego robotnika z majny lub żelaznej fabryki i nie widział, jak ten robotnik żyje, jak on mieszka nieraz w mokrej i podobnej do piwnicy stancyi, a ma tam z 4 dzieci i ze 3 lub 4 stołowników. Piękne plebanie, piękne kościoły, to jeszcze nie wszystko. Prawda, u nas i plebanie i kościoły są piękne i duże. Ludzie czytają u nas gazety i wiedzą, że Ojczyzna nasza na gwałt potrzebuje ratunku, więc zaczął jeden z nas nalegać, by na nasz kościół — wystawiony za nasze pieniądze — zaciągnąć pożyczkę, a ratować Matkę Polskę; aż tu na niego krzyknął gromadnie, czyś ty zwaryował chłopie, czy ci się w głowie pomieszało? Zachodzi chłop po rozum do głowy, stuka palcem w czoła...

— Aha, to wam pilniejszy i miłszy Rzym, niż Ojczyzna — rzecze on na ostatku.

Był też u nas prawdziwy bojownik za Ojczyznę, Wacław Sieroszewski. Ze on szedł między lud, że opowiadał po trochu też o rozmaitych księzo-pańskich sprawkach, jakto ci dźwigającej się Ojczyźnie podstawiają nogę — tak byli tacy „rodacy”, co go przed władzami tutejszemi denuncyowali, tak, iż go nawet aresztowano, jak we Wilkes-Barre. Haha! wieczysta podłym denuncyantom! O tem też coś wiedzą ks. Cyruska i ks. Szuczukas.

Spodziewamy się, że nieza długo wrócimy do Ojczyzny, bo mamy dość tej tułaczki, spowodowanej księzo-pańskimi rządami. Teraz takie rządy muszą pójść na bok, muszą one ustąpić przed tymi, co są podwaliną państwa i teraz krew zań leją.

Żądamy wprowadzenia w życie reformy rolnej. Żądamy zabrania na rzecz państwa majątków biskupstw i probostw, dać księżom i biskupom pensję, tak, jak się daje sędziom czy radcom; z tego jako ludzie nieżonaci będą mogli chyba przyzwoicie żyć, a ziemię, na której oni i tak nie robią, oddać w ręce tego, co ją uprawia, to jest chłopca biednego, by jego dzieci i wnuki na niej zdrowo się chowały i pracowały dla dobra swego i dla chwały Ojczyzny.

A wy, panowie, i na was czas. Wy musicie zmienić swoje „jeden tylko jeden cud: z szlachtą polską, polski lud”, na inne zdanie nowoczesne i bardziej sprawiedliwe: „z polskim ludem polska szlachta, jak przylepek”.

Nie macie wy pojęcia, kochani Bracia! co za radość wywołała u naszych Polaków ustawa, uchwalona przez Sejm, którą można nazwać: „śmierć świętej karczmie”. Opowiadaniom niema wprost końca, żeto nami przez wieki całe rządzili panowie i księża katolicy, a nie zdobyli się na tak wielką rzecz, jak zamknięcie szynków w niedziele, oraz ograniczenie szynków, aż Sejm chiłopski to uczynił. Każdemu to się teraz otworzyły oczy i widać, kto bardziej broni wiary i porządku. O tu was boli. My zato jutro, to jest 30 czerwca 1920 wszyscy z okolicy

Krosna bierzemy polskie Bondy, to jest pożyczkę naszej Ojczyźnie po 100, 200, czy 500 dolarów każdy.

Niech żyje Sejm ludowy!

Niech żyje P. S. L. i jego prezes Stapiński.
Zółkoś z Krosna.

PITTSBURGH, Pa. WALKA O BISKUPSTWA.

Sensacją najnowszą i całą Polonię dotyczącą, jest „wyjaśnienie“ biskupów ajryjskich i niemieckich, dlaczego polski kler rzymsko-katolicki nie może być równouprawniony w amerykańskiej hierarchii rzymsko-katolickiej, i że księża polscy nie zasługują na to, by im można powierzać odpowiedzialne urzędy biskupów.

Historja tego wyjaśnienia następująca: Księża polscy ze Stanów Zjednoczonych wnieśli petycję do Rzymu. W petycji tej wyliczono wszystkie uposiedzenia tutejszego polskiego kleru w hierarchii rzymsko-katolickiej w Stanach Zjednoczonych. Przytoczono między innymi, że wierni Rzymowi Polacy amerykańscy liczą około cztery i pół miliona głów, że zbudowali przeszło tysiąc świątyń, że założyli niemal tyle parafii i szkół parafialnych, że wartość tych wszystkich fundacyi ludu polskiego w Ameryce szacują na setki milionów, a pomimo to księża, Polacy, nie są dopuszczani do stanowisk biskupów w Stanach Zjednoczonych, i milionami wiernych Polaków, tysiącami księży polskich, oraz milionowymi majątkami, jakie złożył wierny wierze rzymsko-katolickiej lud polski, rządzą i gospodarują biskupi obcego pochodzenia, bo Ajryzycy, Niemcy i Francuzi. Polacy rzymsko-katolicy, chociaż liczą cztery i pół miliona głów, posiadają zaledwie jednego biskupa.

Równocześnie niemal z tą petycją wniósł rząd polski przedstawienie u Kuryi rzymskiej w tej sprawie.

Wiadomość o tej petycji i interwencji rządu polskiego w Rzymie zaniepokoiła tutejszych biskupów ajryjskich i niemieckich, boją się oni bowiem o utracenie swoich wpływów, a przede wszystkim chodzi im o polskie majątki kościelne, jakie zagarnęli. Wnieśli zatem „cichaczem“ „wyjaśnienie“ tej spornej kwestyi.

Podnoszą oto biskupi ajryjsko-niemieccy następujące fakta:

Polski kler w Stanach Zjednoczonych nie posiada odpowiednich kandydatów którzy nadawali by się na stanowiska biskupów;

księża polscy w Ameryce wogóle prowadzą się w ten sposób, który pozostawia wiele do życzenia: zdzierstwa, pijactwa i niemoralne życie są między nimi na porządku dziennym, nie usłuchali władz przełożonych, które poleciły im już dawno zaprowadzenie parafialnych szkół wyższych, a fundusze na ten cel przeznaczone,

zuzylili samowładnie na inne cele, albo je roztrwonili.

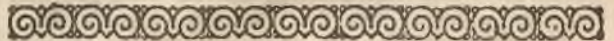
Księża polscy dopuszczają się najrozmaitszych występków i nadużyć, jakie odbijają się głośnie echem po sądach amerykańskich, przytaczają tam jako dowód ostatni skandaliczny proces w Michiganie, gdzie sądzono gospodynię księdza polskiego, która zamordowała z zazdrości zakonnicę polską, by nie stracić łaski swego księdza.

Księża polscy, gospodarując skandalicznie po parafiach polskich, a wykorzystując ciemnotę i wielką religijność ludu polskiego, ciągną z niego odrzynie dochody, które albo oddają swym gospodyniom i kochankom, albo też trwonią na pijatykę, lub na inne niegodne sukni kapłańskiej uciechy i namiętności.

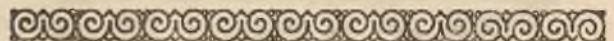
Nieprawdą jest, dowodzi dalej wyjaśnienie, by lud polski porzucał dlatego Kościół rzymsko-katolicki, że niema biskupów polskich, faktem bowiem jest stwierdzonym, że wierni kościołowi rzymskiemu rzesze ludu polskiego odpędza od niego chciwość, rozpusta, rozwiązłość oraz rozmaite inne nadużycia kleru Polskiego...

Taki oto sąd wydają amerykańscy biskupi irlandcy i niemieccy o rzymsko-katolickich księżach polskich tamże. Na to oskarżenie odpowiedział księża rzymsko-polscy repliką z dowodami, że księża irlandcy czy niemieccy w Ameryce nie są lepsi. Wie o tem cała Ameryka, odpowiadają księża rzymsko-polscy, że chcąc znaleźć dobrego pijaka znajdzie go napewno w ajryjskiej plebanii. Najbardziej rozpętany narodem w Ameryce, obok Rusinów, Słowaków, Węgrów, Niemców, i Polaków, są ajryzycy a w żadnym narodzie tak kobiety się nie upijają, jak ajryjski.

Przemysłu pijaczego bronił kardynał Gibbons z Baltimore, Irlandczyk, a arcybiskup Messmer, Niemiec, nawet zabronił, ażeby broń Boże w halach parafialnych we wszystkich kościołach w jego dyecezyi się znajdujących nie odbyło się ani jedno zabranie „suchych“, agitujących za wymugowaniem z użycia trunków alkoholicznych w tym kraju. Z jakiem więc czołem ci dygnitarze dziś piętnują księży polsko-rzymskich jako pijaków, jeżeli występowali w obronie tego pijactwa?



Chłopi nie kujcie kajdan na siebie samych. Nie wzbogacajcie wrogich nam banków, towarzystw, handlów księżo-pańskich czy żydowskich. Owoce pracy waszej niech idą na użytek rzeszy chłopskiej, a nie wrogów. Twórzcie i wspierajcie swoje banki, swoje towarzystwa, swoje handle, swoich ludzi.



Każda Rada Chłopska

natychmiast zamówić do rozsprzedaży
książeczkę Dra Józefa Putka:

Kler pod pręgierzem Sejmu!

Czas to poprawić!

ZGODA — NIEZGODA.

Oto, jak wygląda zgoda społeczna.

W krakowskiej ziemi jest biedna wioska, Lubocza, zburzona do fundamentów w czasie wielkiej wojny światowej, do dziś w znacznej części nieodbudowana. Dokoła niej są rozmaite obszary dworskie, między innymi obszar p. hrabiego Nicielskiego, Łuczanowice, z którego to obszaru wielu małorolnych włościan dzierżawi od lat szeregu drobne działki gruntu.

Co robi p. hrabia?

Dla „zgody“ sprzedaje po kawałku innym chłopom swoją ziemię (prowadzi się dzika parcelacja pod bokiem Okr. Urzędu Ziemskiego w Krakowie) i jak słyhać wyrzuca drobnym dzierżawców z wynajętej ziemi.

8 sierpnia br. byli właśnie w Redakcyi „Przyjaciela Ludu“: Jan Podobiński z Luboczy, (dzierżawi 5 i trzy czwarte morga, ma na własność 1 morg) i Kazimierz Pazdański z Luboczy, dzierżawiący 2 morgi ze skargą, że im zabraniają orać a z części gruntu dzierżawionego sprzedał dziedzic, chociaż niema kontraktu: A. Pazdańskiemu, Frankiewiczowi, wójtowi z Łuczanowic i Frankiewiczowi, pisarzowi. Na moje przypomnienie, że istnieje przecież ustawa o ochronie drobnym dzierżawców, oświadczyli mnie ci dwaj pokrzywdzeni: „Panie redaktorze, pan ten (dziedzic) mówił: „że ustawę tę można dać do armaty i wystrzelić“.

W taki to mniej więcej sposób nastawia się do kłótni, sporu i walki chłopca na chłopca (dzierżawcę przeciw kupicielowi) i wieś na wieś (Lubocza—Łuczanowice), a zarazem uczy nieposzanowania ustaw państwa.

Wszystko to zaś stało się zeszłego tygodnia, pono we środę. Nie wiadomo, co podnieca u tego pana butę i brak poszanowania ustaw naszego państwa, broniących przed jego samowolą biednych chłopów-dzierżawców.

JAK ZAŚ WYGLĄDA ZGODA PARTYJNA?

W R. O. P. siedzą obok siebie delegaci tak do brze stronnictwa piastowców, jak i naszego (Lewicy). Oceniając powagę chwili nietylko pod żadnym pozorem nie jedziemy na agitację w okręgi piastowskie, ale staramy się zachować wobec nich jak najdalej posuniętą lojalność. Nie czas dziś bowiem na spory partyjne. Oni zaś wyprawy partyjne urządzają na nasze okręgi (pow. Wadowice np.), a skoro tam poseł Putek poskromił nieco ich partyjną agitację i zaborczość, to go napiętnował „Piast“, pisząc, że poseł dr Putek to: „Troćki z Wadowic“.

METODA PRZYMUSOWEJ ADORACYI.

Bo to u nas taka się przyjęła metoda. Zgoda między partiami... Ale jaka? Ano taka: masz pójść w moją służbę. Jeśli mówisz to samo, co ja, jeśli ochraniaś moje interesa, jeśli milczysz o moich podłościach i rozmaitych świnstewkach, jeśli osłaniaś przezemnie nastrzelane bez-

mierne głupstwa, jeśli nie wahasz się nawet pokryć moją duchową nędzę płaszczem błyskotliwej chwalebny, jeśli nie wahasz się swym krzykiem zdusić bezwzględnie i stłumić budzącą się świadomość, budzący się krytycyzm pośród szerokiego myślącego ogółu — toś wtedy dobry, to jest zgoda. Ale biada ci, jeśli zamarzysz o przekroczeniu jednego z tych kanonów. Piętno niepoprawnego „bolszewdka“ wypalimy ci na czole.

A „bolszewik“ to — jak wiadomo — „zdrajca Ojczyzny“. I nie tobie nie pomoże. Może twoje stronnictwo mieć delegata w R. O. P., może twój partyjny organ z całego serca i całej duszy zachęcać do obronnej walki z moskiewskimi najeźdźcami, mogą członkowie twego stronnictwa prawie do ostatniego pójść w walczące szeregi, możesz mieć jasny program partyjny, uchwalony przez kongres stronnictwa, a jak najgoręcej oświadczać się za niepodległością i wolnością Polski, możesz mieć pośród działaczy stronnictwa znanych i starych niepodległościowców z tych czasów, kiedy wsteczniectwo lojalnie podtrzymywało zaborcze trony, ludzi, którzy najlepszą część swego życia oddali dla sprawy zwycięstwa idei niepodległości Polski i Ludu polskiego — to wszystko nic, skoro się odważysz nie uznać kanonów świętej „zgody“ — służby w obozach księżo-pańskich partyi, czy „Piastów“.

Z tobą jednak nikt z „narodowców“ nie potrzebuje się zgadzać. Z twojemi żądaniami nikt z „narodowców“ nie musi się liczyć, ma być zgoda, ty nie masz mieć żadnych żądań.

ZMIENIĆ METODĘ JEST DOBRZE. NIE TEROR A REFORMY SPOŁECZNE.

Oto, co nam podaje P. A. T. (Polska agencja telegraficzna) z Warszawy, jako depezę iskrową z Lyonu (miasto we Francji, w którym znajduje się jedna z największych stacyj radioelektrycznych):

„Według noty ambasady rosyjskiej w Paryżu sankcjonował (zatwierdził) generał Wrangel rosyjską reformę agrarną. Reforma ta oparta jest na parcelacji wielkiej własności i na rozdzieleniu tych parcel pomiędzy rolników, przy odszkodowaniu dawnych właścicieli. Zrealizowanie powyższej reformy powierzone zostało radom rolniczym, wybranym przez rolników. Od chwili promulgacji tego dekretu, ogłoszonego 25 maja, rady te rozpoczęły swe funkcje. System ten wprowadzony przez gen. Wrangla, zastosowany już został na terytoryach (obszarach — przyp. red.) zajętych przez jego wojska. Reforma ta wytworzyła podstawę do stworzenia małej własności gruntowej i pociągnie za sobą zmianę ustroju ziemstw (samorząd powiatowy i wojewódzki — przyp. red.). Dekretem z 15 lipca został też zmieniony ustroj ziemstw w ten sposób, że administracja interesów lokalnych powierzoną została lokalnym organom autonomicznym (samorządowym — przyp. red.)“

Ustęp ten przepisałem z „Czasu“, gazety (organu) krakowskich konserwatystów i ziemian obszarników.

Generał Wrangel walczy zwycięsko z bolże-

wilkami na południu Rosyi, w część przytykającą do Krymu i morza Azowskiego. Generał Wrangel to carski generał, antyrewolucjonista, czy jeśli to komu się niepodoba — „wstecznik” rosyjski, następca w komendzie po Denikinie, generała kozackim i naczelniku białogwardystów rosyjskich, znanym z terorystycznych występów w Charkowie i Kijowie. Generał Denikin powiesił i rozstrzelał dziesiątki tysięcy „bolszewików” w Charkowie, Kijowie i innych miastach, a armia jego rozbita została potem w puch i on sam uciekł ze swej ojczyzny za granicę, porzucił swe wojska i swój kraj na pastwę rozszerzonej i zwycięskiej czerwonej armii. Generał Wrangel z resztek rozbitych armii Denikinowskich zorganizował obronę Krymu i pod bardzo ciężkich warunków, bo koalicja zawróciła się na Denikinie, któremu dała i tanki i pieniądze i wszelkie środki, a nawet oddziały swych wojsk, okazywała niechętnie Wranglowi oblicze. Wrangel przetrzymał biedę na Krymie i zdolał rozpocząć kontrofensywę i odparł, jak słychać daleko czerwona armia i walczy zwycięsko, jak donoszą komunikaty radiotelegraficzne. I koalicja dziś Wrangla śmiejaczej traktuje.

Wrangel jednak zmienił swoje wobec ludności postępowanie.

Nie słychać nic o masowych mordach na „bolszewikach” dokonywanych przez gen. Wrangla, nie słychać o tem, by Wrangel trapił wewnątrz kraju wszędzie — nawet tam, gdzie i śladu po nich niema — „bolszewików”. Wrangel widzi bolszewików na bojowym froncie, a nawet i tych stara się ujmować i na swoją przeciągać stronę. Wewnątrz zaś kraju przeprowadza reformy, w pierwszej linii reformę rolną, nie czekając końca wojny, pomimo zażartych walk na froncie, wie bowiem, że reformy społeczne najlepiej wzmacniają front zewnętrzny i dają najlepszą gwarancję (rękojmię) spokoju społecznego wewnątrz państwa. Tak czyni Wrangel następca Denikina. Chyba gen. Wrangla nie endecy, ni klerykali, ni piastowcy nie nazwą „bolszewikiem”. Gen. Wrangel zamiast teroru wprowadza reformy i zwycięża.

NA BOGA, NIE ZWLEKAJMY!

Sześć miesięcy kłócono się w Sejmie naszym nad „zasadami reformy rolnej”. Skoro te jednym głosem większości uchwalono 10 lipca 1919 przeciw stojącej zwartą ławą prawicy — wstecznikom, jak to ich nazywają rozmaici „zli ludzie”, to potem przez okrągło rok cały leżały spokojem aktów biurowych te zasady nie mogąc wejść w życie, bo to dopiero „zasady”. 15 lipca 1920 uchwalono pod naporem wypadków ustawę o wykonaniu reformy rolnej (w tym numerze część tej ustawy drukujemy), a do dziś, to jest 8 sierpnia jeszcze oficjalnie jej nie ogłoszono drukiem (tak mnie oświadczył prezes Okr. Urzędu Ziemskiego w Krakowie), jakkolwiek „Wyzwolenie”, organ tugutowców był w stanie i możności wydrukować ją jeszcze 25 lipca. Doprawdy, nie wiemy, dlaczego tak zwlekają z ogłoszeniem i wydrukowaniem tej tak ważnej ustawy, by ją

mogły Okr. Urzędy Ziemskie zacząć wprowadzać w życie. Jest to okropne, bo tymczasem dzika parcelacja i wywałanie przez obszarników bez pardonu chłopów z dzierżawionych przez nich kawałków ziemi doprowadza małorolnych biedaków do rozpacz, a skutki tego są więcej niż smutne, więcej niż pożałowania godne, bo skutki te mogą być groźne.

Dlaczego Rząd nie przetrieł tego dręczenia i rozbijania chłopów przez bezwzględnych rozmaitych, być może, niepoczytalnych w swej zapamiętałości ludzi, przez wprowadzenie nareszcie w życie gruntownej i wielkiej reformy rolnej? Czas najwyższy te stosunki uzdrowić. Dlaczego się z tem zwleka?!...
Józef Sanojca.

Ludu wstań!

Bracia i Siostry! Dużo złego wywołuje cyparwda w naszym kraju to, że wielu dla złotego cielca, a względnie papierów, dla zdobywania godności itp. poświęca dobro ogólne. Ale na tych potrzeb nie należy, ich należy potępiać, a samemu czynić inaczej.

Nie zapominajcie, że w czasie okrutnej europejskiej wojny, gdy kilka razy przeszła po nas okupacja, tak nas obrabowano i zniszczono nam wszelkie mienie. Pamiętajcie o tem, że przez to ani jedna fabryka nie pozostała cała, że w całej Polsce wskutek tego upadł przemysł. Wiele wsi zostało zdemolowanych, nawet dzwony, a w niektórych kościołach to i organy pozabierano.

Dziś Bracia znowu niedźwiedz wschodu i północy po nas wyciąga swoje szpony. Tu i ówdzie słyszy się, że z winy chłopów i robotników kraj nasz cierpieć gotów. Przeciw temu, krzywdzącemu nas niesłusznie zarzutowi zakładamy jak najbardziej kategorię protest. Niech nikt nie zapomina, że chłop — głównie z Małopolski — lata całe był w okopach wśród zimna, głodu i ran; że był obdarty, bosy, a raz na dzień dawano mu pożywienie, złożone z buraczanej juszki. Tak nam było w obcej służbie i twaliśmy, każdy z nas też w służbie swego własnego państwa w swojej armii tembardziej gotów jest cierpieć i umrzeć nawet dla obrony swojej ziemi, swoich chat i rodzin. Czujemy dobrze, jak nas do walki wołają prochy wielkich naszych przodków, z których wielu zginęło dla narodowej sprawy. Czujemy w sobie ten głos. Niech tylko panowie tego głosu nie duszą w nas swymi nadużyciami i prześladowaniami, niech nas nie krzywdzą niesłusznymi posądzeniami i zarzutami. Żadna inna warstwa narodu tyle nie odda dobra i zdrowia dla Ojczyzny, co lud pracujący wiejski. My są wszędzie, czyto idąc prosto z chat w szeregi, czyto ze szkół, jako ucząca się młodzież. To jest prawda, że od nas w znacznym stopniu obrona Ojczyzny zależy.

Dziś też Bracia chłopie Ojczyzna nasza woła do nas, jak do swoich dzieci „Broncie myś, broncie się przed najazdem wrogów. Oto wróg

wbił już swoje kły w moje ciało, oto on targa granice nasze, pustoszy nasze ziemie, zabija naszych braci. Dzieci moje! do broni! Porzućcie na chwilę przynajmniej osobiste porachunki, kłótnie i swary. Stańcie się wy, jako filar, jako mocna podpora gmachu państwa waszego. Gdy odeprzemy najazd i skoro zapanuje znowu na całych i zjednoczonych ziemiach naszych wolność i niezależność, to ja Was wszystkich wynagrodzę, jak dobre dzieci moje”. Tak mówi, tak woła do nas Ojczyzna nasza i my jej głosu winni usłuchać z całym zapałem.

Jan Kijak.

Bardzo ważna sprawa.

USTAWA

o zabezpieczeniu bytu rodzinom osób, pełniących z dnia 15 lipca 1920 roku

ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową.

Art. 1. Opiekę nad rodzinami osób, pełniących ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową, sprawuje przez cały czas trwania tej służby Państwo i gminy.

Art. 2. Skarb Państwa wypłacać będzie tym rodzinom, których członkowie pełnią służbę wojskową, przez cały czas trwania tej służby zasiłek pieniężny, określony ustawą zasiłkową.

Art. 3. Stosunek pracodawcy do pracownika, pełniącego służbę wojskową, i do jego rodziny w przedmiocie najmu usług nie może być przez czas trwania służby wojskowej jednostronnie rozwiązany. Artykuł ten nie dotyczy płacy, pobieranej przez pracownika.

Art. 4. Wójtowie, sołtysi, naczelnicy gmin w gminach wiejskich otrzymują z mocy niniejszej ustawy prawo nakładania świadectw osobistych na wszystkich mieszkańców gminy i na tej podstawie udziela na żądanie mieszkańców we wsi rodzin drobnych rolników, pełniących służbę wojskową, pomocy przy zbiorach plonów, przy uprawie roli i przy wszelkich pracach, związanych z zabezpieczeniem bytu tym rodzinom. W razie sprzeciwu przysługuje zwierzchności gminnej prawo doraźnej egzekutywy podobnie, jak przy świadectwach wojennych. Niezależnie od tego winni zostają pociągnięci do odpowiedzialności na mocy art. 5. niniejszej ustawy. Przeciwno zarządzeniom sołtysów, wójtów i naczelników gmin zainteresowani mają prawo zażalenia do odpowiedniej władzy. Zażalenie jednak nie wstrzymuje obowiązku wykonania zarządzeń.

Art. 5. Odmowa świadectwa, lub zażalenie wydania potrzebnych zarządzeń ulegnie karze do 6 miesięcy aresztu lub grzywny do 100.000 marek, wymierzanej przez sądy I-ej instancji z dopuszczeniem odwołania do 2-ej instancji.

Art. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 7. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych oraz Ministrowi Sprawiedliwości.

Szanowni Obywatele Ziemi Krakowskiej!

W imieniu Rady Obrony Państwa Naczelny Wódz Józef Piłsudski wydał odczwę do całego Narodu Polskiego, że Ojczyzna w niebezpieczeństwie i potrzebie.

Wszyscy prawdziwi synowie Polski, bogaci i biedniejsi, robotnicy fabryczni i kopalniani, miasta i wsie, porwani płomienną miłością Ojczyzny zgłaszają się pod broń ochotnie, z żarem w duszy, aby odeprzeć wroga od granic Rzeczypospolitej.

Z wszystkich krańców ziemi Polskiej, nawet z Litwy, zapisują się pod chorągwie Orła Białego dzielni obrońcy Matki Polski, gnębionej przez półtora wieku pod jarzmem zaborców tyranów.

Ziemia Krakowska, to żrenica Polski, ziemia Krakowska to serce Polski, ziemia, która wydała Bartoszków Głowackich i Świstackich, którzy pod wodzą bohatera Kościuszki wysieki kosami Moskali pod Racławicami, broniąc się przed niewolą.

Chłopi krakowscy zawsze szli na wroga z największym zapałem, a nadto dawali ochotnie pieniądze na potrzeby Ojczyzny.

Bracia! Działaj również grozi Polsce wielkie niebezpieczeństwo.

Zły i przebiegły Moskał, bolszewik, rzucił się, jak dzika bestya, aby znowu nasz naród polski ujarzmić i pozbawić wolności.

Na to chyba honor nasz chłopski pozwolić nie może.

Luđu krakowski! Ty luđu z pod Wawelskiego, prastarego grodu, ocknij się! Pokaż wrogowi swą spracowaną dłoń, co to znaczy chłop krakowski, a zabyśniesz znowu w historii tak, jak zabyśneli Twój przodkowie z pod Racławic, którym dziś potomni stawiają pomniki i czczą jako narodowych świętych. Niech Twój rycerski czyn będzie jak świetlany promień, swoim przykładem rzucić w szerokie masy braci siemiężnej potężne hasło: do broni!

Kto młody, niech za broń chwyci, kto stary, niech, ile może, złoży funduszu na oltarzu Ojczyzny.

Nie śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła”, nie rotą Konopnickiej „Nie damy ziemi, gdzie nasz wróg”, ale czynną dłoń i funduszami uratujemy Polskę od nowej niewoli.

Ojczyzna w potrzebie! W tej potrzebie Ojczyźnie chłop krakowski nie odmówi pomocy, nie ośmieli się, bo historia przekleństwa wyrok by nań wydała, bo w grobie prochy Bartosza Głowackiego by się poruszyły!

Franciszek Wójcik, poseł ziemi krakowskiej.

Czas odnowić prenumeratę!

Wiadomości polityczne.

POLSKA.

Delegacja nasza, wysłana 30. lipca do Baranowicz według umowy z rządem rosyjskim, dla zawarcia rozejmu wojennego, jeździła tam daremnie. Na miejscu dowiedziała się od wysłanników rządu rosyjskiego, że tenże chce rokować o pokój. Na to znowu nasza delegacja nie miała pełnomocnictwa, przeto wróciła szczęśliwie do Warszawy 4 bm. Rząd polski, wysłuchawszy sprawozdania delegacji, po naradzie z Radą Obrony Państwa ułożył odpowiedź telegraficzną do rządu rosyjskiego tej treści, że gotów jest wysłać delegatów do rokowań pokojowych, ale żąda przedtem gwarancyi, że delegacja nasza będzie mieć potrzebne urządzenia telegraficzne i komunikacyjne dla porozumiewania się ze swoim rządem oraz kilka innych było zastrzeżeń. Tej odpowiedzi znów stacya radiotelegraficzna w Moskwie nie chciała odebrać przez dwa dni, ale 6 b. m. ją już miała w ręku.

Z przebiegu tych wypadków wynika stanowczo, że rząd rosyjski gra na zwłokę, w nadziei, że tymczasem uda się wojskom rosyjskim zdobyć Warszawę, a w takim razie mógłby Polsce cięższe podyktować warunki pokojowe. Mianowicie głoszą, że po zdobyciu Warszawy bolszewicy utworzyliby w Warszawie rząd na takich samych zasadach jak jest w Rosyi i dopiero te dwa rządy bolszewickie zawarłyby ze sobą rozejm i taki pokój, jakiby bolszewikom odpowiadał.

To zrozumiały już wreszcie rządy Francyi, Anglii i Ameryki, a zrozumienie to poruszyło ich mocno. To też sypią się zapewnienia, że czem prędzej dostarczą Polsce amunicyi, broni, pieniędzy, nawet wojska, aby tylko przeszkodzić posuwaniu się bolszewizmu ku zachodowi. Anglia, która najwięcej z bolszewikami kokietała, oznajmia teraz, że zerwie wszelkie rokowania handlowe z rządem rosyjskim, jeżeli Rosya natychmiast nie zaprzestanie wojny z Polską. I rzeczywiście flota angielska zamknęła już znowu na morzach dostęp do Rosyi. Rząd rosyjski odpowiada, że nie może przerwać pochodu wojsk, aż dopiero po zdobyciu Warszawy.

Wobec tego cały świat musi teraz uznać i przyznać stanowczo, że winowajcą wojny i mordów wojennych jest tylko rząd rosyjski i on też musi ponieść skutki.

Działania wojenne toczą się wobec tego bez przerwy. Armia rosyjska od północy zajęła już Ostrołękę i zbliża się ku Warszawie, ale coraz powolniej, gdyż wojska nasze stawiają silny opór na całej linii. Pomimo grozy bitwy niedaleko Warszawy, zarówno armia jak i wszystka ludność cywilna stolicy, są dobrej myśli i ufni w zwycięstwo. Być może tedy, że pod Warszawą stoczy się w krótkim czasie wielka i rozstrzygająca bitwa, da Bóg, dla nas pomyślna.

Pozatem wzdłuż rzeki Bug wojska nasze trzymają się dzielnie i odpierają natarcia wroga, zadając mu dotkliwe klęski. Na granicy Małopolski wschodniej wojska rosyjskie zostały wyparte na północ od Brodów, skąd ku południowi aż do Dniestru wdół biegnie front wzdłuż rzeki Seret.

Najbliższy tydzień przyniesie prawdopodobnie rozstrzygające wydarzenia, zarówno wojenne, jak i dyplomatyczne.

Na Śląsku cieszyńskim przeprowadzono podział władzy według granic wytyczonych przez ambasadorów w Paryżu. Żal i rozpacz ludu polskiego, skazanego do Czech, wyraziła się w szeregu wieców protestacyjnych. Osobna deputacja oddała w Warszawie memoriały rządowi. Główną winę ponosi najpierw poseł Zamorski, który jako komisarz rządowy w Cieszynie zraził żydów i Niemców, a w postępowaniu wobec przedstawicieli Francyi wybrał też najgorszą drogę dokuczania. Zapieczetował nieszczęście minister Grabski w Spa i nieszczęśny Paderewski w Paryżu. Przez zgodę i podpis na okropnym akcie historycznym nabył w historii polskiej tytuł do miana Herostrata.

ZAGRANICA.

Czesi ogłosili urzędowe postanowienie, że wobec wojny polsko-rosyjskiej zachowają ścisłą neutralność. Gazety czeskie napominają swój rząd, aby w niczem nie popsuł na przyszłość dobrych stosunków z Rosją. Czeski minister spraw zagranicznych, który tak szczęśliwie dla Czech prowadził sprawę w Paryżu, zaledwie wstąpił do Pragi na parę dni i już pojechał do Jugosławii i do Rumunii na jakieś konszachty. Tymczasem nasi polscy ambasadorzy, sami wielcy i wygodni panowie, nie okazują żadnej ruchliwości ani zapobiegliwości, dlatego nas wszyscy i zewsząd osaczają.

Węgry przez osobną delegację zawiadomili nasz polski rząd w Warszawie, że są gotowi każdej chwili wysłać nam na pomoc znaczną siłę wojskową, jeżeli im koalicja pozwoli na powołanie owej siły i przemarsz. Zobaczymy, co nasz rząd potrafi z tem zrobić.

Niemcy gromadzą na naszym pograniczu znaczne siły wojskowe, rzekomo dla ochrony swojej granicy w razie zbliżenia się wojny. Na folwarkach niemieckich w przebraniu cywilnym przebywa po kilkuset wojskowych nibyto dla robót polnych. Nasz rząd organizuje z ludności strażę kresową dla obrony na wszelki wypadek. Ambasador niemiecki po dłuższym pobycie w Berlinie, gdzie naradzał się ze swoim rządem, powrócił do Warszawy.

Włochy najrychlej pogodziły się z bolszewickim rządem rosyjskim i przyjęły przedstawiciela tegoż rządu w Rzymie.

Turcyja podpisała traktat pokojowy podyktowany przez koalicję, albowiem wojska greckie dotarły na 40 km. od Konstantynopola.

Reforma rolna zbliża się!

Główny Urząd Ziemski do jak najspieszej- szego wykonania reformy rolnej zabiera się już bardzo ostro. Już ma gotowe przepisy wykonaw- cze, już zbiera i przygotowuje specjalnych urzę- dników, którzyby razem ze społeczeństwem, ra- zem z ludem wykonanie reformy przeprowadzi- li corychlej.

Do komisji ziemskich głównej i okręgowych będzie należało pięć osób z pośród ogółu, a mia- nowicie:

trzech z pośród rolników małej własności,
dwóch z pośród robotników rolnych,
jednego od większej własności.

Komisye z tych osób złożone, mają decydo- wać, które majątki, którym małorolnym, bez- rolnym, żołnierzom i inwalidom oddawane być mają.

Prócz tego utworzone zostają komisye gmin- ne. One najlepiej znają ludzi i potrzeby ich i fol- warki, odpowiednie na natychmiastową parce- lację.

Te komisye gminne będą właśnie wskazywa- ły i majątki i komu wydzierać z nich gospodar- stwa.

Bardzo dobrze, że tak właśnie Główny Urząd Ziemski do wykonywania reformy rolnej powo- łuje sam lud!

Baczność! Już zapewne w przyszłym tygodniu wszystkie wymienione komisye będą powoływa- ne do życia. Piszemy o tem, ażeby członków na- szego P. S. L. i wogóle czytelników naszych we- zwać, ażeby już teraz upatrywali ludzi najod- powiedniejszych do tych komisji okręgowych i gminnych.

Muszą to być twardzi ludowcy.

Tak pisze organ tugotowców „Wyzwolenie“. Oby tak się stało.

Ważne wiadomości.

POLSKA MACHINA BIUROKRATYCZNA.

Państwo polskie ma już blisko trzysta tysięcy urzędników, którzy pobierają ze karbu pań- stwowego łącznie przeszło piętnaście miliardów marek pensyi rocznie. Okazuje się, że szczególnie Polacy, którzy przebyli niewolę ro- syjską, są niepomahomowani w tworzeniu urzę- dów, wydziałów, sekcji, nadzorów, a wszystko chcą obsadzać wielką liczbą urzędników i urzę- dniczek dobrze płatnych a mało pracujących. Kto i skąd to będzie płacił, o to ich głowa nie boli. Nawet posłowie-chłopi z Kongresówki są bardzo skorzy do uchwalania nowych urzędów i urzędników. Biurokracya austriacka była małaństwem w porównaniu z biurokracyą war- szawską.

CZESKI KOŚCIÓŁ NARODOWY obejmuje co- raz więcej parafii. W ciągu lipca b. r. oderwało się od kościoła rzymskiego 186 parafii wraz z proboszczami i katechetami, a oświadczyło się za samodzielnym kościołem czeskim. Ostatnio

wyklął papież prałata ks. Zahradnika, który przez długie lata był posłem do austr. Rady państwa i należał do najlepszych mowców. Na kłatwę papieża odpowiedział ks. Zahradnik listem otwartym, w którym wykazał, że papież w czasie wojny stał po stronie Niemców i te- raz im pomaga, więc on (Zahradnik) jako Czech nie może być posłuszny takiemu przelo- żonemu. Kościół czeski tem się różni od Ko- ściola rzymskiego że zamiast łaciny używa je- zyka czeskiego, a podlega metropolicie w Pra- dzie, nie uznając papieża.

ZEZWOLENIA NA ZAKUP ZBOŻA SIEWNE- GO są wydawane w myśl poniższych zasad:

1) na zakup w granicach powiatu zezwolenia wydaje starosta,

2) na zakup w granicach województwa zezwo- lenia wydaje wojewoda, a w Małopolsce w gra- nicach terenu objętego działalnością Inspektora- tu Okręgowego Pomocy Rolnej, właściwy Inspe- ktorat.

3) na zakup poza granicami województwa lub w Małopolsce poza terenem, objętym działalno- ścią Inspektoratu Okręgowego Pomocy Rolnej, zezwolenia wydaje Ministerstwo Rolnictwa.

Zezwolenia winny zawierać następujące dane: imię i nazwisko nabywcy, nazwę wsi lub mająt- ku, powiat i gatunek oraz ilość zboża, wypisana słowami.

Endecy muszą kłamać!

Żeby ich ogół polskiego ludu nie potępił, jako wierutnych głupców, jeśli nie świadomych szko- dników sprawy i ludowej i narodowej, aby się utrzymać na powierzchni politycznego życia, muszą endecy kłamać w prawo i lewo i to kła- mać bez końca. W kłamstwach zaś swoich są coraz bezwzględniejsi i bezczelniejsi, bo dość jest jeszcze w niektórych zapadłych zakątkach najwnych ludzi, że nawet dość przejrzytemu fałszowi i plotce nakłaniają przychylnie ucho. Dość też jest po miastach rozmaitych dewotek i starych, bogobojnych dziewic, które poza wy- prowadzeniem pieska na spacer mają jeszcze do wykonania tę jedną pracę: przeczytać „Kuryer- ka“, a teraz przeczytać „Rzeczpospolitą“ Pade- rewskiego.

I ta rzeczpospolita drwi sobie w żywe oczy a czytającej ją publiczności, byle ratować w opi- ni swoich władców duchowych.

Wiadomo wszystkim, że okropny traktat w sprawie podziału Śląska podpisał Ignacy Pa- derewski. Ale Rzeczpospolita, by przynajmniej na dwa dni uspić słuszną oburzenie ogółu na jednego z niefortunnych wodzów endecyi ol- brzymimi literami, na samem czole ga- zety wypisała: „Paderewski nie podpisał krzyw- dzącego podziału Śląska Cieszyńskiego“. Potem jeszcze raz to powtarzają i dodają do tego, że uczynił to „na znak protestu ze strony Polski“. (Rzeczpospolita, Kraków, 3 sierpnia).

5 zaś sierpnia b. r. ogłosiły w sprawie Śląska

wszystkie gazety następujący komunikat ministerstwa spraw zagranicznych:

„Wobec jednomyślności wszystkich członków Rady najwyższej i przyjęcia decyzji w sprawie Śląska Cieszyńskiego przez Amerykę, oraz wobec podpisania układu przez delegata rządu Ignacego Paderewskiego w dniu 31 lipca, rząd polski przystępuje do załatwienia technicznych i formalnych czynności, związanych z okupacją przyznanych Polsce terenów na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu...”

Zatem 31 lipca podpisał traktat Paderewski, a 3 sierpnia Rzeczpospolita obrzymiemii głoski wypisuje, że to nieprawda?! W dwa dni zato potem okazuje się, że nieprawdę sieje Rzeczpospolita, by pośród narodu ratować za wszelką cenę sławę „opatrzniościowego” męża, lecz niefortunego „wycząłnie polityka, mistrza gry na fortepianie Ignacego Paderewskiego. Coś i ta Rzeczpospolita nastrojona na fałszywy ton.

Lecz prawda... endecy kłamać muszą, to woli stało się ich drugą naturą. O-sa.

Wiadomości z gmin.

ZGROMADZENIE MANIFESTACYJNE I RADA CHŁOPSKA P. S. L. Na godzinę 10 przedpołudniem w dniu 8 sierpnia, zapowiedziane zostało w sali Rady powiatowej w Wadowicach zebranie Pow. Rady chłopskiej P. S. L. Któż jednak mógł przewidzieć, że zebranie to przemieni się w wielką manifestację ludową? Ze wszystkich stron powiatu zjechali się nie tylko delegaci gminnych Rad chłopskich, ale przybyli licznie zwolennicy lewicy P. S. L. — mężczyźni i kobiety. Dwie sale zapełniły się szczerze, a reszta, nie mogąc docisnąć się z bocznych ubikacji przysłuchiwała się obradom. Wiecowi przewodniczył ob. M. Foryciarz ze Zygodowic, protokół prowadził ob. Stuglik z Inwałdu. Referat polityczny wygłosił poseł dr Putek. Pierwszą część przemówienia poświęcił on historii stronnictwa ludowego, a w szczególności jego działalności organizacyjnej od dnia 16 grudnia 1918 aż po dziś dzień! Dwieście pięć tysięcy głosów otrzymała lewica P. S. L. przy ostatnich sejmowych wyborach i już wówczas co do liczebności głosów byliśmy stronnictwem drugiem z rządu w Małopolsce. Po dwóch latach roboty organizacyjnej, gdy kraj pokrył się siecią gminnych i powiatowych Rad chłopskich, gdy „Przyjaciel Ludu” jest już prawie w każdej wsi małopolskiej stwierdzić musimy, że od ostatnich wyborów stronnictwo lewicy P. S. L. wzmogło się na siłach. Mamy więc prawo — mówić potężnie — domagać się, aby głos nasz był wszędzie uwzględniany. W drugiej części przemówienia poseł dr Putek omówił działalność Sejmu, a w szczególności próby utworzenia rządu ludowego i utworzenie tak zwanego rządu koalicyjnego. Powołując się na słowa prezydenta Witosa, wypowiedziane na radzie miejskiej we Lwowie, iż rząd obecny nie reprezentuje jeszcze wszystkich warstw polskiego społeczeństwa i że nie jest ostatnim wyrazem demokracji, lud też domaga się stworzenia rządu, któryby był wyrazem demokracji: chłopów i robotników.

Rząd ludowy byłby najlepszym rządem obrony narodowej.

Wreszcie w trzeciej części przemówienia omówił poseł dr Putek sytuację wojenną. Bolszewicy weszli w granice Polski. Angielski minister Churchill w gazetach projektuje Niemcom brońnię Europy. Niemieccy generalowie odpowiadają: zgoda, ale dajcie nam Śląsk Górny, Pomorze i Pomorze”. Gdyby taka zgoda doszła do skutku, Rzeczpospolita zostałaby ponownie rozczepiona, a Polakom nałożonyby jarzmo niewoli. W tej sytuacji musimy bronić swej niepodległości, zmierzając do zawarcia pokoju! Wreszcie na zakończenie wspomniął poseł Putek o ujadaniach różnych skrobipiórków na chłopów po ulicach, a zwłaszcza po szynkach i handerkach. Dzieci wsi polskiej biją się na frontach, dlatego chłopci mają prawo zapytać się prowokacyjnych ujadaczy na lud, dlaczego ciągle ujadają, a sami przykładem nie świecą! Dwugodzinne przemówienie zakończył poseł Putek okrzykiem: „Chłopi głowy do góry! Niech żyje niepodległa Rzeczpospolita polska!” a całe zgromadzenie podjąwszy ten okrzyk, kilkakrotnie go powtórzyło.

Rozpoczęła się dyskusja.

Zołnierz Polak, powracający z urlopu na front, w krótkich słowach podniósł, że na froncie są przeważnie chłopskie dzieci, że żywią wiarę w zwycięstwo. Użalał się następnie na urzędników i obszarników, że wiele o obronie państwa mówią, ale sami do szeregów nie spieszą. Potem M. Wadowicki z Truczani oświadczył, że serce ludu jeszcze żywiej bije dla Polski, gdyby urzędy nasze lepiej i sprawniej urzędowały. W urzędach załatwia się sprawy faktorom i totum-faktum, a są wypadki, że niejeden urzędnik o twiarce mówi, że wtedy załatwi, jak faktor pła-stowcowy sprawę poprze. — Mamy zaufanie w Naczelniku Państwa Józefie Piłsudskim, który pomoże ludowi resztki szlacheckiego usunąć od wpływów. Wreszcie Teofil Korzeniowski z Lanckorony podniósł ofiarną ludu w tutejszym powiecie. Chłopi dali sporo na Legiony, dają i teraz na poparcie sprawy narodowej, choć bieda ich bije. Mamy nadzieję, że przyszłość się dla ludu poprawi, bo ci, co wrócą z wojny pomogą ludowi, a nie klerowi i biurokracjom w walce o prawa i rządy. — Po wyczerpaniu dyskusji zostały odczytane zaprojektowane przez zarząd Pow. Rady chłopskiej następujące rezolucje:

1) Zebranie lewicy P. S. L. w Wadowicach stwierdza, że **szczęście ludu może być zapewnione tylko w Niepodległym Państwie Polskiem.** Z uwagi, że **był Państwa jest zagrożony, obrona niezawisłości Rzeczypospolitej polskiej jest obowiązkiem nietylko rządu, ale każdego obywatela państwa.**

2) Zebranie wyraża przekonanie, że **zapał ludu do obrony Państwa jeszcze się więcej wzmoże, o ile obecny rząd ustąpi miejsca rządowi ludowemu (chłopsko-robotniczemu).** W tym nowym rządzie żaden Grabski, Śliwiński, czy książę Sapieha itd. nie powinien być ministrem.

3) Zgromadzenie poleca posłom lewicy P. S. L. **poprzec wszelkie usiłowania zmierzające do zawarcia rychłego, sprawiedliwego i honorowego pokoju.**

3) Naczelnikowi Państwa **Józefowi Piłsudskiemu** składa zgromadzenie wyrazy **czci i hołdu.**

4) Zgromadzenie protestuje przeciw oszczerstwom niektórych gazet oraz większej części biurokracji itp., jakoby lud nie spełniał obowiązków wobec Ojczyzny, natomiast zgromadzenie z ubolewaniem stwierdza, że takie agitacje, a zarazem nieodpowiedni system urzędowania w połączeniu z niespełnieniem obowiązków ustawowych przez biurokrację podkopuje podwaliny państwa.

Powyższe rezolucje jednomyślnie uchwalono. Podniosły nastrój zgromadzenia próbował zepsuć „dekownik” jakiś Kuś z Osieka, atoli zgromadzenie wyposoliło go za drzwi z okrzykami „na front!” Po omówieniu spraw, dotyczących powiatu, zgromadzenie zakończono.

Po zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Pow. Rady chłopskiej P. S. L., na którym wybrano nowy zarząd w następującym składzie:

Przewodniczący **Antoni Styła**, b. poseł i naczelnik gminy z Choczni, zastępcy przewodniczącego **Marcin Foryciarz** z Zygodowic, **Teofil Korzeniowski** z Lanckorony, **Franciszek Niedziółka** z Inwałdu, sekretarz **Marcin Wadowski** z Tuczani, skarbnik **Wojciech Słarż** z Mucharza. Do zarządu wchodzi nadto członkowie: **Ignacy Smaza** z Zagórnik, **Antoni Kasperek** z Njdku, **Józef Szczur** z Frydrychowic, **J. Fryś** z Rzyk, **Jakób Mnich** z Jaszczurowej, **Wincenty Folga** z Radoczy, **Franciszek Zajac** z Marcyporęby, **Stanisław Skrzyński** ze Lgoty, **Józef Gacor** z Zawadki, **Franciszek Bandurski** z Lanckorony, **Antoni Pasek** z Izdebnika, **Władysław Baran** z Jaszkowic, **Józef Surzeń** z Wysokiej, **J. Marian** z Przytkowic i poseł dr **Józef Putek**.

Rada chłopska zebrała składkę na żołnierza polskiego i powzięła decyzje w sprawie konsumów i Kółek rolniczych oraz serdecznie podziękowała posłowi drowi Putkowi za pracę dotychczasową w obronie rzeszy ludowej.

Marcin Wadowski, sekr. Pow. Rady chl. P. S. L.

OKRUSZYNY.

OFIARNOŚĆ ROBOTNIKÓW NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA. Dnia 15 lipca odbył się wiec robotników zajętych we fabryce Towarzystwa akcyjnego „Azot” w Borach ad Jaworzno, na któ-

rym postanowiono jednogłośnie przepracować najbliższą niedzielę w pełnym składzie robotników i cały zarobek przeznaczyć na pożyczkę Odrodzenia. Nadto zaproponowano robotnikom, ażeby jedną godzinę pracy dziennie oddawali na pożyczkę, na co również bardzo wielu pracowników przystało, tak, że od następnego poniedziałku zacznie Dyrekcyja fabryki „Azot” ściągać codziennie z robotników, którzy propozycję przyjęli, zarobek z jednej godziny pracy dziennie i po upływie każdego tygodnia będzie zakupywać imiennie dla każdego subskrybenta odpowiednią ilość asygnat. Kwoty z tego wyrikię, według ilości zapisujących się, przewiduje Dyrekcyja na około 100 tysięcy marek. Oby takich więcej!

SZYNKARZE CHRZANOWSCY NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Dnia 20 lipca odbyło się walne zgromadzenie wszystkich członków Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego okręgu chrzanowskiego w Radzie powiatowej w Chrzanowie. Po dłuższej dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie na wniosek przewodniczącego p. Jana Węgla, że kto nie podpisze pożyczki Odrodzenia w kwocie, oznaczonej przez Komisję szacunkową w tym celu wybraną, ten wykluczony zostaje ze Stowarzyszenia, a co za tem idzie od wszelkich przydziałów spirytusu itd. i nie będzie brany w rachubę co do święto udziału się mających w myśl nowej ustawy od 1 stycznia 1921 koncesyj szynkarskiej. Obywatelski ten czyn Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego w Chrzanowie, a w szczególności przewodniczącego tegoż p. Jana Węgla winien znaleźć licznych naśladowców.

BŁĄD DRUKARSKI. W poprzednim numerze w artykuli, w którym wstępnie przed nowym niezadowolonym przedsiębiorstwem płastowców, mianowicie przed zakładanym przez kilku posłów płastowców i kandydatów na posłów „Polsko-Amerykańskim Bankiem Ludowym” zakradł się błąd drukarski. Ostatnie zdanie tego artykułu ma brzmieć: „Najbezpieczniejsem miejscem do umieszczenia oszczędności są Powiatowe Kasy Oszczędności”.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

K. Potoczny: Teraz wszystkie urzędy nie domagają tem więcej, że znaczna część urzędników poszła do Kongresówki a inni w biurach rozprawiają o wojnie i mało pracują. — **W. Stanis:** p. Stapiński jako członek Rady Obrony Państwa musi przebywać w Warszawie, albowiem każdego dnia może być zwołane posiedzenie. Nie dużo tam może przeprowadzić, bo nie ma większości, ale obecnym być musi. Co p. Stapiński może powiedzieć, to mówi w „Przyjacielu”. Wiemy o tem, że przeciwnicy chceliby skończyć z wojny, aby wytepić działaczy ludowych, ale to się im nie uda. — **K. Urban:** Żle zrobił p. Wójcik, że nie słuchał przestróg „Przyjaciela”. Powtarzamy, że w tych czasach trzeba być bardzo ostrożnym w rozmowach, gdyż kręci się wszędzie dużo spiegów księży i pańskich i którzy wszędzie węższą za „bolszewikami”. — **M. Batrach:** Całą sumę 34 tysiące marek wysła-

przez P. K. O. — **K. Wacławowa**: List wręczony p. Stapińskiemu dla poczynienia dochodzeń w Warszawie. — **Fr. Matykwicz**: Niestety, tak jest, wszystkie skóry są zajęte i nic zrobić nie można. — **J. Mazlarka**: Przed miesiącami przedłożyliśmy sprawę ob. Berkowi, trzeba się z nim porozumieć.

J. Grzywa: Milczymy dla tego, że całej prawdy o tych sprawach w tym czasie ani mówić ani pisać nie wolno, a kłamać ani błagować nie chcemy. — **K. Mazur**: Taktemu paniczowi jak L. Rączkowski można i powinno się na zgromadzeniu otwarcie w oczy powiedzieć, aby przez dewszystkiem sam poszedł na front, a nie dekwalał się pod pozorem agitacyi, bo agitować potrafią lepiej inwalidzi. — **M. Rybacz**: Rząd wysygnował wielkie sumy na kosza propagandy. Fundusze te wyzyskują nieuczciwi agitatorzy dla swojej partyjnej roboty. Doradzamy stanowczo nie korzystać z takich źródeł zarobku. — **P. Kapka**: Nie wydrukujemy, gdyż w razie procesu nie można wytoczyć takich dowodów. Jest to nadużycie tajemnicy spowiedzi, ale na to nie ma rady teraz wobec zamętu wojennego. List Wasz przesyłamy do kancelaryi Naczelnika Państwa, aby wiedziano, co wyprawiają.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ludowcy w Ameryce!

Przed wyjazdem do Polski kupcie sobie dwutomową powieść historyczną pod tytułem:

Savanarola

Zamówienia należy wysyłać na adres: Redakcja Straży, 1002 Pittston Ave, Scranton, Pa.

Kosztuje jednego dolara i 5 ct. na przesyłkę.

Misya Francuska

do wysyłania robotników do Francyi zawiadamia, że chwilowo wysyłać będzie kobiety do roboty rolnych same lub z rodzinami, o ile będą mogły pracować. Wiek od 18—40 lat. Potrzebna legitymacya z fotografią. Wyjazd z Krakowa wtorek i środek każdego tygodnia.

Zgłoszenia przyjmuje Urząd Pośrednictwa Pracy.

DOM ROLNICZY

ZASTĘPSTWO PROŚCIEJOWSKIEJ FABRYKI
MASZYN ROLNICZYCH
F. WICHTERLEGO

NOWY SĄCZ, ulica Hoffmanowej L. 1
poleca:

młocarnie ręczne z 2 kołami zamachowemi,
kieraty jedno i dwukonne kryte,
stynne młocarnie Wichterlego 1 MR 18,
kompletne garnitury młocarniane z pasami jednodokórzanymi, wszelkieinne maszynyrolnicze
UWAGA! Z powodu braku sił biurowych cenników nie wysyła się, trzeba zaraz zamówić i zadatek posłać.

Baczność!

To od bardzo dawna znane biuro okrętowe rozpoczęło znowu swój ruch, do północnej i południowej

Ameryki i Kanady

największymi angielskimi okrętami!

Więc jeżeli ktoś sobie dobrą, prędką i wygodną podróż życzy, ten niech się uda z pełnem zaufaniem pod adresem:

„Główne biuro okrętowe“

36 lange Neuwstr. 36

ANTWERPIA (Belgien)

2-10

Izabela Jadwiga Bernat

poszukuje **Józefy Krzan** z Bolesławia w powiecie Dąbrowskim, zamieszkałej ostatnio w Krakowie. Kto poda adres obecny otrzyma 2 dolary wynagrodzenia. — Zgłoszenia do Administracyi „Przyjaciela Ludu“ w Krakowie, która przeszle interesowanej do Ameryki. 1-2

BRACIA WŁOSCianie!

W każdej wsi gdzie macie
WASZĄ Kasę Ralfeisena,
WASZE Kółko rolnicze
powinniście mieć
WASZĄ Asekuracyę,
a tą jest

WISŁA

Ludowo Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń
we Lwowie, przez czas wojny

W NOWYM SĄCZU.

W miejscowościach, gdzie dotychczas jest mało członków „WISŁY“, a niema agencyi, niechaj inwalida wojskowy, lub piśmienny włościanin zgłosi się do Dyrekcyi „WISŁY“, a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy

zarobek.

BAŁTYCKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI MORSKIEJ

(Baltic Steamship Corporation of America)

NEW YORK, N. Y, Woolworth Building.

WARSZAWA, ulica Prózna Nr. 3.

Bałtyckie Towarzystwo Żegluga Morskiej posiada dwa potężne okręty, każdy o pojemności 12.000 ton.

Pierwszy okręt „Gdańsk“ odpłynie z portu Gdańsk wprost bez przesiadania do Nowego Jorku w połowie sierpnia roku bieżącego, zabierze 2000 pasażerów i 6000 ton bagażu i towarów.

Podróż trwa tylko 12 dni!

Koszta przejazdu z Gdańska do Nowego Jorku (szyfkarty): Trzecia klasa z utrzymaniem kompletnym w czasie podróży morskiej na okręcie wraz z podatkiem rządowym polskim i amerykańskim kosztuje 146 dolarów amer., płatne w Warszawie w markach polskich po kursie dnia. Pierwsza klasa w przepysznie urządzonych wygodnych, eleganckich kabinach wraz z utrzymaniem na okręcie 222 dolarów amer. i wyżej, płatnych w Warszawie w markach polskich po kursie dnia.

Obszerne baraki przygotowane w Gdańsku mogą pomieścić kilka tysięcy osób; przygotowane są również kantyny i osobne pociągi dla szybkiego przewiezienia reemigrantów do ich miejsca zamieszkania.

Opis pierwszego polskiego okrętu „New-Rochelle“.

Okręt „New-Rochelle“ jest dawniejszym okrętem „Hamburg“, należącym do ruchliwej linii pasażerskiej „Hamburg-Ameryka“, którym setki tysięcy Polaków odbyło drogę z Hamburga do Ameryki i odwrotnie. „New-Rochelle“ ma długości 506 stóp, pojemności 12.000 ton, szerokości 61 stóp. Pomieści wygodnie 2000 pasażerów i 6000 ton bagażu. Szybkość wynosi 16 węzłów na godzinę. „New-Rochelle“ posiada wspaniałe sale jadalne, telegraf bezdrutowy, łodzie ratunkowe, lekarza polskiego, szpitala, tłumacza, oraz opiekę rządu polskiego w osobie specjalnego delegata rządu polskiego, który emigrantów odwiezie z Gdańska do Nowego Jorku.

Informacje dla mających zamiar jechać do Ameryki.

Osoby pragnące wyjechać do Ameryki winny naprzód postarać się u władz w miejscu swego zamieszkania o paszport zagraniczny i paszport ten dać poświadczyć w konsulacie amerykańskim w Warszawie.

Najłatwiej otrzymać można to poświadczenie w konsulacie amerykańskim, jeśli się przedłoży poświadczenie „Affidavite“, że wyjeżdżający ma w Ameryce krewnych, na których utrzymanie może liczyć. Takie poświadczenie „Affidavite“ winno być zrobione w Ameryce przed tamtejszym rejentem i za pośrednictwem polskiego konsulatu w Ameryce przesłane do Warszawy bądź do Urzędu Emigracyjnego (Aleje Jerozolimskie 56), bądź też do naszego biura w Warszawie, ul. Prózna 3, lub też oddać w Ameryce Bałtyckiej Kompanii Okrętowej pod adresem: Baltic Steamship Corporation, Woolworth Building, New-York.

Każdy cudzoziemiec przybywający do Ameryki, o wiek powyżej 16 lat, musi wykazać, że umie czytać w swym ojczystym języku i że jest zdrow.

Wszyscy wyjeżdżający do Ameryki III klasą pasażerowie muszą przebyć 12 dni kwarantanny sanitarniej w Gdańsku na własny koszt.

Wszelkich informacji co do podróży, kupowania kart okrętowych itd., udziela jeneralna reprezentacja Bałtyckiej Kompanii Okrętowej w Warszawie, ul. Prózna Nr. 3, w gmachu Banku Kupiectwa Polskiego oraz wszystkie Oddziały Banku Kupiectwa Polskiego.

Oddział w Krakowie, ulica Piłarska Nr. 2.
róg plant i ul. Sławkowskiej